Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 19. Nowy Targ, dnia 11. maja 1924 r. Rok XII.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji Nowy Targ. GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Cena pojedynczego numeru 10 groszy.

Konto czek. P. K. O. 151.902

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 1 złoty. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Na dzień imienin Najdostojniejszego P. Prez. Najjaśń. Rzp. Stanisława Wojciechowskiego.

Przedrozbiorowa Polska miała na czele Króla, pomazańca pańskiego, koronowanego przez prymasa gnieźnieńskiego. Nigdzie Król nie cieszy się takiem zaufaniem u narodu, jak w Polsce, gdzie Król—Jegomość mógł spać i bawić się u wszystkich poddanych, nie obawiając się zamachu.

Teraz mamy Prezydenta, którego winniśmy otoczyć tem samem zaufaniem, miłością i czcią, jak nasi praojcowie Króla, zwłaszcza że obecny P. Prezydent Wojciechowski swym przykładem, taktem, zabiegami o zgodę, o zmniejszenie tarć partyjnych, o umocnienie państwa w całej pełni zasługuje na wdzięczność całego narodu.

Imieniny Królewskie to był dzień galowy, święto dworskie — niech dzień św. Patrona przypomni całej ludności naszego Pana Prezydenta, aby szczerze błagała Boga dlań o zdrowie, siły, powodzenie dla dokończenia pełnej naprawy Rzeczypospolitej.

Polska myśl państwowa.

U nas nie dość ściśle i nie zawsze rozróżnia się państwo od narodu. Naród polski a państwo polskie nie całkiem się pokrywają.

Mamy Polaków 3 milj. w Ameryce, sporą ilość w Prusach i Niemczech, we Francji i wśród Słowaków i po miastach Rosji i Sybiru, a zaś w państwie polskiem jest aż trzecia część obcych narodów: Ukraińców, Białorusinów, Żydów, Niemców.

Dziwię się, że i „Stary gazda“, pisząc o „polskiej myśli narodowej“, nie rozróżnił państwa polskiego od narodu i pomieszał zadania państwowe z narodowemi. Naród wyraża się w duchu, języku, obyczaju, ziemi i tego ma pilnie strzec, państwo zaś broni granic, mienia, wolności i don należy wojsko, skarb, urzędnicy, policja, sąd, dyplomaci, przecie to są zakresy działań zgoła odmienne, a przeto pisząc o myśli narodowej nie mogę rozbierać, jakie ma być państwo, lecz np. bronić ducha narodowego od spaczenia.

W Polsce zawsze naród ważniejszy był od państwa; przecie gdy naród się rozwijał, państwo słabło zupełnie przeciwnie niż w Rosji, gdzie przebieg był odwrotny, naród upadał a państwo się wzmagało — i dziś sowiety zarzuciły nawet

nazwę Rosji, były rządy proletarjackie na świat cały rozszerzyć.

Trzeba też pamiętać, że naród jest tworem przyrody i odnoszą się doń prawa Boże przyrodzone, państwo zaś jest dziełem historji i podlega prawom, które jednak są tylko wykwitem rozumu ludzkiego. Trwałość narodu nie jest wieczna, ale o wiele dłuższa niż państwa, którego spoistość jest słabsza i trwanie krótsze. I jest ciekawy objaw stwierdzony, że narody są coraz bardziej odrębne duchowo, a państwa są coraz słabsze, ich zakres coraz ciaśniejszy, więźba coraz wątlejsza. Są politycy, którzy prorokują, że życie samo powoli znosi granice międzypaństwowe, a coraz liczniejsze powoduje związki między narodami i ziemiami tak, że kiedyś stopniowe samorządy obejmą czynności państwowe i na świecie będzie jedna najwyższa władza. Świat dziś zdąża do niej podwójną drogą: Komuniści przez związek republik sowieckich i Liga Narodów, która dopiero jest u początku swego rozwoju.

Może powstać jeszcze trzecia droga, która poprawi wzór wschodni i zachodni, gdyż ani proletarjacka organizacja ani burżujska nie są ostatnim wyrazem. Trzecią drogę mogłaby właśnie wytyczyć utrzeć i do użytku powszechnego otworzyć Polska, gdyby w swem państwie zastosowała wszystkie następstwa płynące z rozróżniania państwa od narodu i gdyby w tem państwie przez rozwój życia samorządowego dała pole do rozwoju swobodnego narodów, wyznań związków naukowych, gospodarczych, społecznych.

Konstytucja marcowa zakreśliła takie szerokie ramy, obecnie dzienniki spierają się o praktyczny wyraz, jak nasze kresy urządzić, rząd zwołuje komisję rzeczoznawców, lecz naszem zdaniem całe społeczeństwo musi się państwowo uświadomić tak, aby każdy urzędnik, nauczyciel działacz na Kresach pracował według nie partyjnego poglądu ale programu państwowego.

Musimy wykluczyć z pracy żale uprzedzenia, nienawiść choćby zasłużone postępowaniem niektórych czynników drugiej strony, a ściśle bezwzględnie trzymać się przepisów państwowych.

Ogół żydowski dotąd wobec panstwa polskiego występował wrogo, ale wśród Żydów jest cała grupa gorących obywateli polskich, o niedojrzałych stosunkach ukraińskich i białoruskich szkoda pisać, z Niemcami damy sobie rady, gdyby tylko nasi urzędnicy mieli zawsze takt złączony z energją. (C. d. n.)

Wrócili...

I.

Hej wrócili w noc kwietniową,
Z wygnania rycerze,
W noc tak cichą księżycową,
Wrócili w ofierze...

Ponad niwy, górskie chaty,
Ponad spiskie sioła,
Leci, leci huf skrzydlaty
I z mgieł srebrnych woła:

II.

Witaj ludu nasz gnębiony,
Niesiemy ci miecze,
Bo nam rzekły obce strony,
Że w nim znajdziesz pieczę!

Siwe głowy pochyliły,
I starce i smreki
I w dzwon głosu uderzyły
Jak dawnemi wieki:

III.

Hej rycerze a wy z nami,
Czy w boju staniecie?
Czy pójdziecie w tan z wichrami,
Co lwa stąd wymiecie?

Czy zobaczym wasze lice,
Na skalistych Tatrach,
Kiedy mieczów błyskawice,
Spłoną przy tych watrach?

IV.

Tak nasz ludu, tak kochany,
Dłoń nasza bez znoju,
My ci pragniem zgoić rany,
Staniem z tobą w boju!

Siłą orła zgromim wroga,
Bośmy też górale
Bóg nam miły Polska droga
I Tatry i hale...

V.

Zachrzęściły zbrojne dłonie,
Miecze błysły w tłumie.
Wielką strugą Białki tonie,
Rozśmiały się w szumie...

I biegł okrzyk przez ziemice,
Słyszą go juhasi,
Echem grają Tatr iglice:
Hej wrócili nasi!

Wincenty Hlouszek.

O kierunek

(odpowiedź na ankietę prasową)

Zgłaszam się do głosu w sprawie programu Gazety Podhalańskiej, ponieważ zauważyłem, że stary gazda pominął w swych wywodach myśl zasadniczą, która właśnie powołała do życia Gazetę Podhalańską. Jak wiadomo, pierwotnem zadaniem Gazety Podhalańskiej było :

1.) uświadamianie narodowe Polaków zamieszkałych na obszarach b. państwa węgierskiego, a przedewszystkiem na Spiszu i Orawie ;
2.) podtrzymywanie ducha narodowego mieszkańców szerokiego Podhala ;
3.) szerzenie wśród nich ogólnej oświaty.

Gazeta Podhalańska najlepiej odpowiedziała powyższemu zadaniu w pierwszych latach swego istnienia. Doszła ona w swych pracach do punktu kulminacyjnego w czasie plebiscytu na Spiszu i Orawie, za następnych jednak redakcji niestety nie miała dla tego pierwotnego swego celu należytego zrozumienia.

Może jeszcze nie jest zapóźno zastanowić się nad tem, czy nie należałoby dalej kończyć dzieło, które rozpoczęli pionierzy ruchu narodowego na Spiszu i Orawie. Przecież tam w nowszych czasach nic się nie polepszyło pod względem narodowym, lecz się jeszcze pogorszyło. Przydzielono wprawdzie do Polski parę głodnych wiosek spiskich i orawskich, ale to nie jest Spisz i Orawa.

Wszyscy poprostu Polacy na Spiszu i Orawie pozostali w niewoli, zostali oddani na pastwę Czechów. I cóż się z nimi dzieje ? Zaglądnijmy tylko do czeskich spisów ludności, które służą do wewnętrznego użytku urzędów. W tych spisach wszyscy nasi górale na Spiszu i Orawie występują jako Polacy. I byłoby to bardzo pocieszającem, gdyby tam nie znajdowała się taka bolesna uwaga ; „Wszyscy Polacy zdeklarowali się za słowaków". Czesi obecnie starają się utrzymać za wszelką cenę stan, który wytworzyli za pomocą teroru. W celu wynarodowienia naszych rodaków znakomicie zorganizowali szkolnictwo słowackie ; nie oszczędzają pieniędzy na słowackie książki, na wydawanie specjalnej gazety, urządzenie odczytów kulturalno-oświatowych przedstawień teatralnych i. t. d. Wszystko to dzieje się tuż przed naszemi oczyma na rdzennie polskich ziemiach w okolicy Kiezmarku w Dolinie Popradu. Ta nikczemna robota czeska jest o wiele niebezpieczniejsza, niż by ta węgierska. Bo węgierski język szerzył się wśród Polaków już z natury swej powoli i tylko z wielką trudnością, ale tego nie możemy powiedzieć o języku słowackim tak bardzo spokrewnionym z polskim. Jeżeli potrwa dłużej, a nie nastąpi jakiś cud, znikną z powierzchni ziemi Polacy Spisza i Orawy. Cóż na to Gazeta Podhalańska ? Czy wie o tem, że niema tam ani jednej szkoły polskiej, ani jednej polskiej gazety, niema nawet ludzi uświadomionych narodowo ? Chyba Gazeta Podhalańska nie chce się zastosować do tego, co oświadczył mi jeden wybitny ludowy przywódca większości parlamentarnej, którego nazwiska używano nawet jako wabik dla górali spisko orawskich : „To są sentymenty. Jeżeli ludność Spisza nie chce być polska, my jej nie potrzebujemy". Nie, Gazeta Podhalańska tak rozumować nie może. Musi ona nanowo podjąć się pracy uświadamiającej na Spiszu i Orawie. Musi zacząć robotę od początku tj. od abecadła polskiego, tak, jak to było za czasów naszego świetnego redaktora p. Gwiżdża, który właśnie dlatego był znakomitym, że umiał uczyć naszych górali czytać polską gazetę.

Jeżeli chodzi o górali znajdujących się w granicach państwa polskiego, Gazeta Podhalańska powinna również baczną uwagę zwracać na ich uświadomienie narodowe i państwowe. Dawniej państwo było tem silniejsze, im mocniejsze posiadało twierdze i pewniejsze granice. Ale czasy się zmieniły. Obecnie siła każdego państwa zależy w największej mierze od stopnia uświadomienia narodowego i państwowego jego obywateli. O naszych góralach jednak nie możemy powiedzieć z całym spokojem, by byli uswiadomieni narodowo. Pamiętajmy o tem, że jest to ludność pograniczna, na którą stale oddziaływa ościenne państwo i która pozostaje pod ciągłym wpływem wrogiego nam sąsiada Czecha. Nie możemy się też pochwalić, że nasi górale posiadają wyrobiony zmysł państwowy. Przecież nie tak dawno za czasów zaborowych tepiliśmy go w dobrze zrozumiałym interesie polskości, skądżeby się więc wziął u nich tak prędko.

Gazeta Podhalańska powinna więc być wierną swej tradycji i dążyć przedewszystkiem do urzeczywistnienia zasadniczej myśli, która jej pierwotnie przyświecała. Gdyby z pominięciem pierwotnego swego zadania chciała się poświęcić tylko działalności partyjno - politycznej, wątpię

czyby miała zwolenników, byłaby pasterzem bez stada. Bo słuchając takich przywódców partyjnych, jak ten, o którym wyżej wspomniałem, musiałaby Polaków nie uświadomionych oddać jako niepotrzebnych Czechom, Niemcom lub Bolszewikom, mniejsza o to, co byłoby z Polską, która mogłaby sobie istnieć bez obywateli. Żadna byłaby to praca obywatelska!

Filip Czekowski.

Z Polski.

Na otwarciu czwartych Targów poznańskich miał P. Prezydent mowę, bardzo znamienną, którą można uważać za odpowiedź dla Niemców zagranicznych i naszych. Zagraniczni Niemcy teraz przed wyborami występują z ostrym nacjonalizmem, który sobie obiecuje, że odbierze od Polski Śląsk, Prusy i Pomorze; nasi Niemcy skarżą Polskę przed Ligą Narodów, jakoby tu u nas doznawali krzywd. P. Prezydent stanowczo i poważnie zaznaczył, żeśmy jeszcze nie wszystkie ziemie od Niemców odebrali, ale się ich nie zrzekamy, a tu jesteśmy gospodarzami, którzy mieszania się do ich spraw obcych czynników nie zniosą. P. Prezydent się zastrzegł, że nie nawołuje do wojny, jeno do pracy, gdyż tylko wytrwała praca pomnaża majątek osobisty i narodowy. Wojna dziś toczy się gospodarcza, a wygrywają ją tylko narody ceniące pracę. Cały świat przechodzi dziś ciężkie przesilenie gospodarcze, z którego wyjdą narody wzmocnione te, co najwięcej pracują.

Ze świata.

Anglicy dotąd nie dogadali się z Rosjanami. Aby więcej utargować, sowiety udają, że im nic nie zależy na ugodzie z Anglją. Nawet Niemcy, którzy najwięcej liczyli na Rosję jako pole dla swych wyrobów, zaczynają się namyślać, gdyż sowiety głoszą znów hasła ostrzejsze, że ich nie wiążą żadne umowy, któreby państwu szkodziły. Anglicy pracują nad tem, aby dla ratunku swego handlu, wprowadzić do Ligi Narodów obie strony: Niemców i Rosjan, ale tu się bardzo oszukują, gdyż Niemcy i Rosjanie nie mają dobrej woli, jeno marzą o wojnie odwetowej, aby na Polsce wymusić oddanie Śląska, Prus, Pomorza dla Niemców, a Białorusi i Ukrainy dla Rosjan.

Na umowach z bolszewikami źle wyjdą sami Anglicy, gdyż rosyjscy delegaci przemawiają tak, aby rozdwajać naród i robotników judzić przeciw bankierom i kupcom. Po Irlandji i Szkocja upomina się o niezależność . . . Anglja się rozpada!

Z prasy.

Prawie wszystkie dzienniki omawiają pytanie, jak mamy żyć z naszemi mniejszościami na Kresach tj. Białorusinami, Ukraińcami, Niemcami i Żydami.

Dotąd każdy dziennik broni swego stronnictwa, a więc narodowcy nie chcą uznać, że Białorusini, Ukraińcy, Żydzi są narodami, mają swoje języki i swe marzenia państwowe, lewicowcy znów twierdzą, że się Żydom u nas dzieje krzywda, bo powinni mieć swoje szkoły, gminy, urzędy i td. Szkoda, że nie znaleziono jeszcze środka, gdzie chyba musi być prawda. Niedziałkowski socjalista i Thugut wyzwoleniec jeździli do Anglji i tam rozmawiali z socjalistami, którzy na Polskę strasznie krzywo patrzą za to, że Żydów gnębi. - słuszną uwagę robią ci, co Żydów uważają za siewców oszczerstw na Polskę i twórców niechęci do nas w Anglji.

Żydom jednak nie chodzi u nas o równouprawnienie, lecz o uprzywilejowanie.

Mały dowód: Chłop całą gotówkę ciężko oszczędzoną przez zniżkę pieniężną zupełnie utracił, a płacąc dwa razy drożej za towar, niż sam bierze za swój wyrób, podwójnie bogaci kupców, którzy wciąż narzekają, że tylko oni płacą podatki. —

Listy.

Szanowna Redakcjo!

W związku z notatką, jaka się ukazała w 16-tym Nrze „Gazety Podhalańskiej" p. t. „Zjazd Akademickiej Młodzieży Ludowej" pozwolę sobie przesłać objaśnienie, że Zjazd, o którym mowa, odbył się w roku zeszłym.

W obecnym zaś roku odbędzie się Zjazd Pol. Akadem. Młodz. Lud. reprezentującej środowiska: Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań — w Zakopanem z początkiem czerwca. Ogłoszenia o ściślejszym terminie będą podane później. —

Towarzystwo „Związek Górali“ w Zakopanem w osobach; prezesa Wiel. Pana Franc. Pawlicy, wiceprezesa b. posła Wiel. Pana Woj. Roja, oraz sekretarza W. Pana Józefa Pawlicy — przyrzekł ofiarować salę na obrady delegatów Zjazdu jakoteż zająć się przyjęciem przedstawicieli młodej inteligencji ludowej, skupionej na wszystkich prawie uniwersytetach w Polsce. Życzyć by sobie tylko należało, aby wzięli udział w otwarciu Zjazdu nie tylko obywatele stolicy podtatrzańskiej, lecz także z odleglejszych zakątków Podhala — tembardziej, że Wiel. Pan dyrektor Zachemski ma reprezentować na Zjeździe „Związek Podhalan“ jako prezes najliczniejszej tego rodzaju organizacji.

Jest rzeczą bardzo wskazaną, aby nasi Górale zjawili się w pokaźnej liczbie na przyjęcie gości, okazując w ten sposób swoje sympatje dla tych, którzy wyszli z pod strzechy wieśniaczej i kształcą się na wyższych Uczelniach, ażeby kiedyś — może w niedalekiej już przyszłości módz pracować skuteczniej dla ludu.

Powinniśmy wszyscy — na Podhalu — okazać szczere i żywe zadowolenie, że Akademicka Młodzież Ludowa rozumie swe stanowisko, jak również obowiązki, wypisując na swoim sztandarze hasło niesienia pracy społeczno — oświatowej na wieś. I dlatego nie od rzeczy będzie wspomnieć o jednym z punktów „Deklaracji ideowej“, uchwalonej na Zjeździe warszawskim w 1923, który powiada; Nawiązując do polskiej idei demokratycznej, stwierdzamy, że lud polski jest gospodarzem swojego kraju. Podstawą życia narodu i państwa są masy ludu włościańskiego jako element najliczniejszy i najsilniej z ziemią oraz narodowym warsztatem pracy związany. Interes państwa i narodu wymaga, aby lud włościański osiągnął jak najwyższy poziom kulturalny, społeczny i ekonomiczny. W tem podniesieniu warstwy włościańskiej, a tem samem i całego narodu, wybitną rolę odegrać winny żywioły inteligenckie, a w szczególności akademicka młodzież ludowa“. —

Dodać należy, że organizacje Akad. Młodz. Lud. nie wprzęgają się do pracy żadnego stronnictwa politycznego, wychodząc z założenia, iż należy właśnie wytężyć wysiłki, aby ułatwić i doprowadzić do Zjednoczenia się ruchu ludowego. Mówi o tem „Deklaracja ideowa“ w zakończeniu; „Niezależnie od walk partyjnych starszego społeczeństwa chcemy życie i pracę organizacji uczynić kuźnicą charakteru obywatelskiego, oraz wyrabiać się na zdecydowanych szermierzy idei ludowej — w przeświadczeniu, że przez lud wykuta być musi przyszłość Polski, ugruntowana na podstawach wszechstronnej demokratyzacji społeczeństwa i państwa“.

Jan Galarowski.
stud. medycyny.

Jabłonka Orawska 4/V 1924.

Obchód 3 maja w Jabłonce.

Po wielu dniach zachmurzonego nieba wstał z uśpienia w dniu 3 maja br. prześliczny, cichy poranek, jak tylko może zajaśnieć pięknością słoneczny poranek majowy w górzystej okolicy na tle śniegiem osrebrzonych Tatr. W ten to poranek stolica Orawy, Jabłonka, święciła uroczystość konstytucji 3 maja.

Już o godz. 6-tej z rana, pojawiła się przed budynkiem Ekspozytury Starostwa sp. or. orkiestra włościańska Chyżnego, prowadzona przez Świdronia i po odegraniu paru pieśni polskich ruszyła dalej w stronę kościoła, budząc rozgłośnem echem swych dźwięków, zdziwionych niezwykłością dnia mieszkańców. Już przed godziną 9-tą rano napływały do kościoła gromadki inteligencji miejscowej, włościan i dzieci szkolnych, a w końcu pojawił się pluton honorowy straży Celnej.

O godz. 9 tej wyszedł przed główny ołtarz ks. kanonik Hatjar z uroczystą mszą św.

Podczas mszy św. przygrywała orkiestra oraz rozlegały się co chwila strzały moździerzów, podnosząc uroczysty nastrój chwili.

Po mszy św. odbyło się zebranie pod kościołem, gdzie przemówił najpierw kier. Eks. Star. p. Stan. Olszewski, wyjaśniając historję konstytucji 3 maja oraz jej znaczenie dla włościan, a przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Polski, które zebrana licznie publiczność trzykrotnie gorąco powtórzyła. Po odegraniu hymnu narod. przez orkiestrę, dzieci z każdej szkoły deklamowały okolicznościowe wiersze, budząc ogólne uznanie i gorące oklaski. Wśród wielu pieśni pols. odegranych przez orkiestrę i uroczystego odśpiewania przez publiczność „Roty“ Konopnickiej, zebrani udali się na cmentarz miejscowy, gdzie dziatwa szkolna, przejęta powagą chwili zajęła się sadzeniem drzewek pod kierunkiem swych wychowawców i przy pomocy zebranych.

Po zasadzeniu ostatniego drzewka zebrani uformowali się w pochód z plutonem straży Celnej na czele, i wśród dźwięków orkiestry i z pieśnią na ustach ruszyli przez miasto aż do budynku Banku ludowego (Piekarczyka) Tam po powtórnem odśpiewaniu „Roty" i wśródo krzyków na cześć Polski pochód ostatecznie się rozwiązał, a publiczność rozeszła się do domów unosząc gorące wspomnienia i podniosłe uczucia patrjotyczne.

Wedle zdania mieszkańców było to pierwsze uczczenie konstytucji majowej w Jabłonce, obchodzone tak uroczyście od czasu połączenia Orawy z Macierzą. Jest to także dowód pracy i sprężystości komitetu zorganizowanego w tym celu z przedstawicieli całej ludności, który mimo trudności potrafił cel swój osiągnąć przy szczerem i zgodnem współdziałaniu swych członków.

Z należytem poważaniem
Stanisław Olszewski.

Z Tow. Związek Górali w Zakopanem.

W niedzielę dnia 4 maja b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa. Obradom przewodniczył wiceprezes p. Wojciech Roj. Nad sprawozdaniem Wydziału przemawiali kolejno p. Daniel Cukier, Błachut, Curuś, Krzeptowski. Pawlica i Krzeptowski.

Przyjęto je do wiadomości i na wniosek członka Komisji kontrolującej p Gąsienicy udzielono Wydziałowi absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1923. Uchwalono zmianę statutu §. 1. 3. 6. 10. 12. 13 16 i 21. Wobec rezygnacji ze stanowiska prezesa Towarzystwa p. Franc. Pawlicy. Walne Zgromadzenie na wniosek p. Cukra mianowało jednogłośnie p. Franciszka Pawlicę prezesem honorowym w uznaniu Jego zasług dla Towarzystwa.

W skład nowego Wydziału Towarzystwa wybrani zostali przez aklamację prezesem p. Wojciech Roj. wiceprezesem p. Curuś Józef, sekretarzem p. Pawlica Józef skarbnikiem p Dr. Bachleda Jan.

Członkami Wydziału: p Krzeptowski Wojciech, Stopka Jan, Sobczak Jan Johym, Błachut Marcin, Cukier Józef, Gąsienica Władysław, Hajec Józef, Kluś Jan, Trzebunia Jędrzej i Trzebunia Józef.

W skład Komisji rewizyjnej weszli p. Łukaszczyk Wojciech, Chyc Jędrzej i Cukier Stanisław.

Walne Zebranie upoważniło nowo obrany Wydział do podjęcia wszelkich kroków, zdążających do zapoczątkowania i przeprowadzenia prac około budowy własnego domu.

W czasie poważnych obrad Walnego Zgromadzenia doszło do niemiłych zajść, wywołanych przez nasłane jednostki, nie zdające sobie sprawy z ważności uchwał—jednostki, które bez głębszego zastanowienia się chciały narzucić swe młodzieńcze i bezkrytyczne poglądy Walnemu Zebraniu. Walne Zebranie wśród ogólnego rozgoryczenia potępiło czyn tych osobników i przeszło nad faktem do porządku dziennego, wykluczając ich poza nawias Towarzystwa jako rozbijaczy jedności wśród górali w Zakopanem.

Prezesowi honorowemu Towarzystwa p. Franciszkowi Pawlicy wyrażono podziękowanie za bezinteresowne odstąpienie lokalu na cele Towarzystwa.

Wkońcu, wyrażając podziękowanie dotychczasowemu Wydziałowi za owocną pracę, Walne Zgromadzenie zakończyło obrady w nadziei, iż odświeżony Wydział podtrzymywać będzie godnie sztandar górali i dążyć w zgodnej pracy do rozwoju Towarzystwa.

Zjazd Towarzystwa Tatrzańskiego.

Dnia 27. kwietnia br. odbył się w Krakowie Zjazd Delegatów Towarzystwa Tatrzańskiego. W zjeździe wzięli udział liczni delegaci kilkunastu oddziałów prowincjonalnych.

Związek Podhalan reprezentował Dr. Kipta, Delegatem Oddziału „Gorce" w Nowym Targu był prof. Sosnowski.

Ze spraw bliżej obchodzących ludność Podhala należy poza szeregiem uchwał, tyczących budowy ścieżek, schronisk i t. d przytoczyć uchwałę, domagającą się urządzenia myta na drodze do Morskiego Oka, by dochody z tego obracać na konserwacje drogi zniszczonej, a od kilku lat nie naprawionej.

W osobie prof Sosnowskiego oddział Gorce ma wielkiego przyjaciela, który za najbliższe zadanie postawił sobie dopomożenie Oddziałowi Nowotarskiemu w budowie schroniska na Turbaczu. — Schronisku temu poświęcił Zjazd dużo uwagi, bo leżałoby ono na szlaku wielkich wycieczek Beskidem do Pienin.

Do budowy schroniska ma Towarzystwo przystąpić już w bieżącym roku.

Oddział „Gorce“ czeka ciężki egzamin pracy. Społeczeństwo Nowotarskie winno też wysiłek tego oddziału najusilniej poprzeć.

Z okazji obrad nad robotami w górach poruszono sprawę oznaczenia ścieżek na Babią Górę, ze strony Lipnicy orawskiej i Zubrzycy.

Miejscowe czynniki również powinny w tej sprawie iść jak najdalej na rękę Towarzystwu.

Powszechnie skarżono się na stan linji kolejowej Chabówka—Zakopane. Nie prędko jednak naprawa tej linji nastąpi.

Ze sprawozdania Towarzystwa wynika, że szereg schronisk w Tatrach ulega systematycznemu okradaniu.

Byłoby bardzo wskazanem, by ludność miejscowa dbając o majątek społeczny, jaki te schroniska przedstawiają, dopomogła do wykrycia sprawców tych kradzieży. Głównie ulega okradaniu w zimie schronisko w Dolinie Chochołowskiej.

Rozważał też Zjazd pilnie nad losem oddziału Pienińskiego w Krościenku i zastanawiał się, czy też Oddziału nie należy ku wstydowi Krościenka zlikwidować jako nieczynnego. Powinno się chyba znaleść w Krościenku paru ludzi, by jedną z najpiękniejszych okolic Polski się zająć i zaopiekować, zwłaszcza że znalazłby Oddział Pieniński duże poparcie materjalne w Zarządzie Głównym T. T., o które należałoby tylko ciągle się dopominać.

Narady w sprawie Jaworzyńskiej uznano za poufne. Sprawa była bardzo gorąco omawianą. Przedstawiciel Związku Podhalan jeszcze raz podkreślił znane stanowisko Związku, mające na celu w pierwszym rzędzie interes ludności.

Uchwalono między innemi wydać odezwę w sprawie Jaworzyńskiej oraz całego pogranicza i specjalną monografję przedstawiającą przebieg tej sprawy.

Podziękowanie.

Ciężkim ciosem dotknięta z powodu śmierci mego męża ś. p. Michała Mroszczaka składam serdeczne podziękowanie p. Drowi Bednarskiemu, Drowi Spieszniemu za troskliwą opiekę lekarską, państwu A. Kadenom, prof. Ludwikowi Stopce, ks. Stopce pp. akademikom: Czekowskiemu, Ciszkowi i Kubackiemu za liczne dowody życzliwości i opiekę w czasie choroby Jego w szpitalu Dyrektorowi Zachemskiemu za prawdziwą i serdeczną opiekę, którą otaczał dzieci moje w tej ciężkiej chwili, tudzież za współudział w pogrzebie ks. Prałatowi Krawczyńskiemu, Duchowieństwu, księżom katechetom, Dyrekcji Pow. Kasy Oszczędności całej Radzie Miejskiej Tw. Strzeleckiemu, Seminarjum, Skautom i Skautkom, Bursie gimnaz. i wogóle całej młodzieży szkolnej, wreszcie Chórowi ludowemu za wykonanie pieśni żałobnych — Policji miejskiej — Straży pożarnej oraz wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w tym żałobnym obrzędzie składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

Marja Mroszczakowa
z dziećmi.

KRONIKA

W dniu 4 maja br. odbyło się w sali Magistratu Walne Zgromadzenie Oddziału P. T. T. „Gorce“ przy licznym udziale członków, wśród żywego zainteresowania sprawami Towarzystwa.

Szczególnie ożywioną dyskusję wywołała sprawa budowy schroniska pod Turbaczem. Walne Zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło rozpocząć budowę w miesiącu bieżącym i prowadzić ją forsownie, tak, by schronisko stanęło pod dachem przed zimą. Do przeprowadzenia akcji budowy wybrano specjalny Komitet z P. inż. Karolem Stryjeńskim z Zakopanego, jako przewodniczącym honorowym i b. posłem Rajskim jako przewodniczącym faktycznym, na czele. Komitet ten razem z Zarządem przeprowadzi też akcję zebrania funduszów na cel budowy.

Po uchwaleniu zmiany statutu, wedle którego Oddział P. T. T. „Gorce“ uzyskuje osobowość prawną, wybrano nowy Zarząd z Drem Wasiewiczem jako prezesem i P. Zachemskim, jako wiceprezesem, któremu przekazano do zrealizowania liczne wnioski, zmierzające do pozyskiwania nowych członków, do propagandy celów Towarzystwa do zbierania funduszów organizowania wycieczek i t. p.

Zapał i optymizm Walnego Zgromadzenia każe się spodziewać, że Towarzystwo pomyślnie będzie się rozwijać i że dzieło budowy schroniska w tym roku doprowadzone będzie do końca.

Tańce góralskie w Katowicach. Dnia 1 maja b. r. w sali „Powstańców“ w Katowicach popisywał się zespół zakopiańskich górali pod przewodem Pani Roj Rytardowej tańcami i 2 pieśniami gó-

ralskiemi Sympatyczny ten zespół odwiedził w lutym **Warszawę** i Łódź a teraz po występach w Poznaniu, Bydgoszczy, Kaliszu, Lesznie i Ostrowie zjechał na 14 dni na Górny Śląsk, rozpoczynając od Katowic. Śpiewano dwie pieśni: „Poseł Jasiek na zbój, hore, dolinami“ i Podzciez chłopcy, podzciez zbijać“, tańczono: góralskiego, Rzeszowickę, Krzesanego, Luptowskiego, Hajduckiego, zbójnickiego, kuloskiego, odbijanego i taniec Czerwonego Harnasia. Przygrywała dzielnie muzyka Bartusia - Obrochty z Kościelisk. Niezbyt liczna publiczność wynagrodziła popisy oklaskami. Pod adresem zespołu jednak skromna uwaga; stroje należy odświeżyć, gdyż w zbyt długiej wędrówce już się przybrukały.

Pochwała Ogniska Podhalańskiego na sumie spotkała Waksmundzian za wzorowe zachowanie się członków, którzy trzymali straż honorową przy Grobie i w czasie procesji; wzięli też udział w uroczystości poświęcenia dzwonów.

Doskonały chór w Ognisku Podhalańskiem w Waksmundzie na dwa głosy, dobrze zgrane stworzył p. kier. Pachucki. Chór poprawnie odśpiewał pieśń przed pokropieniem po łacinie i kilka pieśni w czasie sumy. Taki bywalec światowy, jak ks. W. Cyrwus, który objechał Amerykę, a obecnie przebywa w Warszawie wyrażał się z uznaniem o występie tego chóru. Pokazuje się co zdoła młodzież wykonać pod dobrem kierownictwem. Cześć takim ludowym wychowawcom, jak p. Pachucki, który i w kościele i na przedstawieniach młodzież przez siebie oświeconą dalej prowadzi a cieszy się powszechnem zaufaniem.

Z Waksmunda. Waksmund przeżył w ostatnich czasach kilkanaście dni w podniosłym nastroju ducha. Złożyły się na to następujące zdarzenia:

Dwukrotne przedstawienie „Błażka opętanego“ i „Nad Wisłą“ urządzone przez kierownika szkoły p. M. Pachuckiego a odegrane przez młodzież z tutejszego Związku Młodzieży Podhalańskiej, który już ma wyrobioną sławę dobrych aktorów i także tym razem świetnie się spisał. Drugiem zdarzeniem było uroczyste poświęcenie dzwonów, zakupionych w Białej przez ks. katechetę L. Mirka i p. kierownika M. Pachuckiego za pieniądze zebrane na miejscu od parafjan i gości letników, a zwłaszcza za te które na ten cel ofiarował nasz rodak ks. W. Cyrwus C. R. od wychodźców z Ameryki. Ponieważ w składce na dzwony wzięła udział cała bez wyjątku parafja, więc z pieniędzy ofiarowanych przez ks. W. Cyrwusa zwyszyło się tyle, że byliśmy w stanie sprawić piękny dywan przed Wielki Ołtarz za 900 miljonów marek polskich. Trzeciem wreszcie zdarzeniem był uroczysty obchód rocznicy ogłoszenia wiekopomnej Konstytucji 3 Maja, który odbył się w sobotę głównie dla młodzieży szkolnej i w niedzielę dla osób dorosłych. Po nieszporach zebrało się mnóstwo ludzi w dużej sali szkolnej, dla których miał wykład o Konstytucji 3 Maja ks. katech. L. Mirek. W słowach przystępnych objaśniał nam, dlaczego ta Konstytucja jest chwalebną i czcigodną pamiątką po przodkach naszych i wskazywał w sposób praktyczny, jak za tym drogowskazem mamy brać się do pracy narodowej i państwowej. Uchwalono zakupić obrazy do nauki religji dla tutejszej szkoły i naprawić drogę biegnącą koło szkoły i kościoła, mając to przekonanie że jeśli każdą rocznicę konstytucji 3 Maja będziemy czcić jakąś pracą w celu kulturalnego podniesienia naszej wsi, to po kilku latach Waksmund stanie na poziomie wsi wielkopolskich.

Cześć i dzięki serdeczne tym wszystkim, którzy na te trzy cele dali pieniądze i swoją pracę! *Uczestnik.*

Uroczystość 3 Maja br. Obchodziła rabczańska parafja z większem zainteresowaniem niż dawniej. Wielu ludzi wstrzymało się od pracy i przybyło na nabożeństwo. Po nabożeństwie ustawiły się dzieci szkolne i orkiestra straży pożarnej na rynku i wśród przygrywania orkiestry i śpiewu dzieci wyjaśniały okolicznościowe przemówienia pp. Gracza i Boronia znaczenie konstytucji i wychowania narodowego. Zbiórka na ręce inż. Makowskiego dała 30 milj. marek, które przesłano do powiatowego Zarządu T. S. L. w Nowym Targu. *M.*

Tabliczki zamiany marek na złote i odwrotnie można nabyć w księgarni w N. Targu. Zresztą takie tabliczki winny być w każdym sklepie. Ludność wiejska powinna się zaopatrzyć w te tabliczki, by się nie dać oszukać.

Z Zakopanego Dnia 27 b. m. odbyło się uroczyste „Święcone“ w sali tutejszego Sokoła. Po poświęceniu i serdecznym przemówieniu ks proboszcza Tobolaka zasiadło około 150 osób do święconego. Nastrój panował bardzo miły — wszystko szło nadzwyczaj składnie. Główna zasługa to p. Stopowego i p. Rudnickiego, który znaną swą wytrwałością i ochotą do pracy

wszystkie trudności pokonał.

Następnie po usunięciu stołów ze sali rozpoczęły się tańce, które trwały aż do późnej nocy.

Ks. arcybiskup Cieślak ma zostać przez Ojca św. mianowany kardynałem, na najbliższem zebraniu kardynalskiem.

W Krakowie 25/4 zaczęły się obrady delegacji polskiej i czechosłowackiej, omawiać będą sprawy związane z Jaworzyną.

Prezydent Coolidge oświadczył, że Stany Zjedn. nie wezmą udziału w Lidze Narodów.

Podziękowanie dla Strzelców podhalanskich wypowiedział w Sejmie prezes klubu ukraińsko-włościańskiego za ofiarną pomoc w czasie powodzi, którą ten pułk świadczył mieszkancom Stryja.

„Nowiny polskie" w Ameryce starają się, aby Wydział narodowy na kilka miesięcy zaprosił arcyb. Cieplaka do Ameryki.

Rząd polski ustanowił surowe kary na tych, coby chcieli przemieniać marki na złote niedokładnie — tylko 10000 Mkp. może się policzać za 1 grosz.

Banknoty wyjdą po 5, 10, 50. 100, 500 złotych ; mają być drukowane znaczki na 1 i 5 groszy na wycinkach z 10 i 1/2 miljonówek. 10, 20 i 50 groszy na nowym papierze.

Dziennik amerykański (Nowojorski Czas) podał fotografję Witosa, uznał go za jednego z najbardziej doświadczonych polityków Europy i zakończył : P. Witos nie potrzebuje cylindra, aby zasłużyć na miano dyplomaty.

Ogródek seminaryjny koło kopca grunwaldzkiego jest tak obdarty, że przechodzień musi stąd o kulturze miejskiej tylko najgorsze wrażenie wynieść.

Płot koło szpitala druciany uszkodzony o 100 metrów drutu cynkowego, który jakiś zbieracz ukradł z ogromną szkodą dla państwa utrzymującego szpital — zdziczenie młodzieży dochodzi już do granic ostatnich.

Akcje Banku Polskiego zakupili nauczyciele powiatu spisko—orawskiego : Jakubowski Z. Jakubowska Z. Findyszowa J. z Chyżnego, Nowicka J. Zalewski, Wierczek S. Dziubas W. z Jabłonki, Wierczek G. z Orawki, Wierczek P. Stańska Z. z Piekielnika, Kaściak z Zubrzycy Dolnej, Michniewski F. Paniak J. z Zubrzycy Górnej, Gdulowa B. z Frydmana. Hellebrandt T. z Dursztyna, Kaniowa Z. z Frydmana, Kłossówna J. Silan J. z Jurgowa, Patlanka J. Pitoniak J. z Krempach, Pluciński J. Plucińska J. z Łapsz Wyżnych, Rykała J. z Niedzicy, Zając K. z Łapsz Niżnych oraz funkcjonarjusze R. S. P. Mroszczakowa M. Haber W. po 1 akcji, nadto po ½ akcji W. Horodyska, E. Horodyska z N. Białej, L. Krzeszówna, Z. Pecsi z Kacwina.

Do budzicieli Podhala wpisujemy p. Jana Pawlikowskiego z Maniów, zamieszkałego w Ameryce (2057 N. Lorel Avenue Chicago, Illinois, U. S. A.) za zjednanie 16 prenumeratorów z Ameryki, a mianowicie : z Maniów : Jan Pawlikowski 907 N. Paulina St., — Andrzej Gażdziak 1635 W. Huron St., — Franciszek Tomaszkiewicz 1350 W. Huron St., — Franciszek Kalata 3016 Keeley St. — Florjan Łapczyński 1724 Julian St. — Jakób Łapczynski 1509 Dickson St. — Jan Plewa 1319 Dickson St. — Thomas Baka 2149 N. Latrobe Av. — Z Nowego Targu : Franciszek Sowiński 2014 W. Erie St. — Stanisław Śmisłowicz 2307 N. Lackwood Av. — Z Gronkowa : Jan Adamczyk 2320 N. Lackwood Av. — Marcin Gisita 4326 S. Paulina St. — Z Harklowej : Ludwik F. l. warski 1822 W. Chicago Av. — Z Czorsztyna : Andrzej Knurowski 2432 W. Chicago Av. — Leon Kujawa 1532 Cornell St., skąd pochodzi nieznamy. Wszyscy mieszkają w Chicago Ill. U. S. A. Z Obidowej : Józef Jarok 14647 Winchester Av. West Harvey Ill. U. S. A.

Zarazem potwierdzamy odbiór 32 dolarów i wyrażamy Panu uznanie za popieranie dobrej i szlachetnej sprawy, budzenia śpiących Braci na Podhalu. Takich, jak Pan, ludzi więcej, a Gazetę rozszerzymy i Podhale prędzej podniesiemy.

Cennik mięsa w Nowym Targu 1 kg. wołowiny 2,600 000 Mp. cielęciny 1,400,000 Mp. wieprzowiny 2 600.000 Mp. słoniny 3 200.000 Mp. smalcu 3 600 000 Mp. kiełbasy siekanej 3 200.000 Mp. krajanej 3 800 000 Mp. szynka w plasterkach 5 1/2 milj.

Cennik mięsa w Zakopanem ; 1 kg. wołowiny 3 100 000 Mp. II. [illegible] 2 .00.000 Mp, cielęciny 1 1/2 milj. [illegible] 1.700 000 Mp, wieprzowiny 3,1 0.000 mp, słoniny 3 1/2 milj. smalcu 4 milj. kiełbasy siek. 3,200 000 mp krajanej 4,000 000 mp szynka w plasterkach 5 1/2 milj.

Cena pieczywa bez zmiany.

WP. Reczyńska złożyła w tut. Starostwie 40,000 000 mk. na fundusz akademicki jako resztę obecnie uzyskaną z „Dnia akademickiego" ub. r.

Od administracji. Z dniem 15 maja jesteśmy zmuszeni z powodu waloryzacji podnieść przedpłatę kwartalną z 70 gr. na 1 zł.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

L. 493. W Zakopanem, dnia 1. maja 1924 r.

Do właścicieli dorożek w Zakopanem.

Na podstawie ustępu 4-go artykułu 34 go ustawy z dnia 23 go marca 1922 r. o uzdrowiskach (Dz. Ust. Rz. P. nr. 31 ex 1922) T. K. U. postanawia i zarządza :

1) Wszyscy, zajmujący się w sposobie przemysłowym wożeniem osób, a zatem właściciele powozów, furek i sanek, względnie zastępcy, wykonywujący w ich imieniu ten przemysł — obowiązani są przynajmniej co dwa tygodnie wykąpać się w łazienkach miejskich (ciepły natrysk lub parnia).

2) Konie, uprzęż, powozy, furki i sanki mają być utrzymane stale w stanie jak największej czystości.

Ponadto powozy, furki i sanki muszą być przynajmniej raz na miesiąc gruntownie oczyszczane i odkażane.

Dowodem zastosowania się do zarządzenia: 1) będzie poświadczenie zarządu łazienek miejskich, 2) poświadczenie p. lekarza klimatycznego w książce dorożkarskiej.

Przekroczenie niniejszych przepisów nad których wykonaniem czuwać będzie Policja Państwowa, karane będzie przez T. K. U. natychmiast ściągalnemi grzywnami do 20 złotych, nadto przeciwko winnym wdrożone będzie postępowanie administracyjno-karne celem odebrania uprawnienia przemysłowego.

Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa :

Sekretarz : *Dr. Tadeusz Gabryszewski* Przewodniczący : *Dr. Józef Diehl.*

Inż. O. Szerer

rządowo upoważniony geometra cywilny

w Zakopanem

WYKONUJE WSZELKIE POMIARY:

zdjęcia, odgraniczenia, działy, parcelacje, — — komasacje i niwelacje. — —

Kopalnie i Fabryka Gipsu

w Łopuszce Wielkiej. — p. Kańczuga

dostarcza pierwszorzędny gips :

nawozowy, murarski, sztukatorski, modelowy, alabastrowy i dentystyczny

dorównujący pod każdym względem wyrobom zagranicznym.

Ceny bardzo przystępne.

Wykonanie zamówień w każdej ilości odwrotnie.

OZJASZ KIESEN

NOWY TARG — ul. KOLEJOWA L. 10.

Sprzedaje węgiel krajowy i górnośląski, koks, węgiel drzewny, papy dachowe i t. d.

Cement portlandzki

najlepszej jakości, beczki o wadze 200 kg po 28 milj. i beczki po 180 kg. po 24 miljony.

NAWOZY SZTUCZNE

prawdziwą tomasynę marki „gwiazda.“ żużle „Martina“, superfosfat i inne nawozy sztuczne dostarcza wagonowo szybko

firma hurtowna

JAN BODUCH, ŻYWIEC

DOM WŁASNY — RYNEK L. 127.

Na wszelkie zapytania należy dołączyć znaczek pocztowy

Gmina Kacwin na Spiszu ogłasza

licytację na wydzierżawienie młyna i tartaku na trzy lata która odbędzie się 15. maja 1924. o godzinie 10 rano w urzędzie gminnym. — Bliższe szczegóły na miejscu.

Za urząd gminny : *Jan Kubasek wójt.*

Dziewczynkę kilkutygodniową odda za swoją.

WIADOMOŚĆ : Lipkowska (Kinolka) — Nowy — — Targ, ulica Waksmundzka. — —

Podhalanie ! Czytajcie i rozpowszechniajcie swoją Gazetę.

Redaktor odpowiedzialny : Jan Krauzowicz. Drukarnia J. Borka w Nowym Targu